

Grażyna Pietruszewska

Andrzej Bursa - życie i legenda (część I)

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 1, 93-107

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRAZYNA PIETRUSZEWSKA

Andrzej Bursa — życie i legenda (część I)¹

Informacji o życiu Andrzeja Bursy dostarczają jedynie niepełne notatki słownikowe i sensacyjno-publicystyczne artykuły prasowe.² Źródła te nie są wystarczające i wiarygodne, dlatego opracowanie biogramu autora *Zabicia ciotki* staje się konieczne.

Koleje losu pisarza można w znacznym stopniu wyzyskać przy analizie i interpretacji jego puścizny. Twórcza postawa jest bowiem w dużej mierze zdeterminowana. Trzeba jednakże pamiętać równocześnie o tym, że „(...) człowiek jako jednostka nie jest nigdy zdeterminowany w pełni. Osobowość związana jest z faktem ekspresji w procesie pracy twórczej, a praca taka (...) dla każdej jednostki — tym bardziej dla jednostki twórczej — jest drogą nie tylko samorealizacji, ale i samokształtowania.”³

Przy konstrukcji biogramu wykorzystane zostały listy A. Bursy, jego podania do różnych instytucji, służbowe legitymacje i delegacje, rękopisy utworów, pamiętniki itp. Uzupełnienie tych materiałów stanowiły wywiady udzielone autorce szkicu przez Ludwikę Bursową (wdowę po pisarzu), Martę Knapikową (siostrę poety), Feliksa Bursę (ojca Andrzeja), Zofię Wilczkową (jego ciotkę), Stanisława Czycza i Bogusława Bałosa (jego najbliższych przyjaciół) i biskupa Pietraszkę.⁴ Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą spisania pełnego biogramu krakowskiego literata.⁵

¹ Niniejsze rozważania są skrótem rozdziału biograficznego. Druga część artykułu dotyczyć będzie literackiej legendy o życiu i twórczości Andrzeja Bursy.

² Np.: S. Bratkowski, *Chłopak, który nie nazywał się Dean*, „Sztandar Młodych” 1958, nr 303, z dn. 20—21 grudnia; J. Roszko, *Legenda o Andrzeju Bursie*, „Dziennik Polski” 1964, nr 268, z dn. 13 listopada.

³ Maria Żmigrodzka, *Osobowość i życie pisarza w monografii historycznoliterackiej*, Kraków 1976, s. 97. O wykorzystaniu biogramu pisarza w procesie analizy i interpretacji mówią ponadto: E. Balcerzan, *Autor i jego biografia*, „Twórczość” 1966, nr 9; J. Józef Lipski, *Biografia a interpretacja (w:) Z problemów literatury polskiej XX w.*, tom I, Warszawa 1965 r., s. 190—206; Henryk Markiewicz: *Rzut oka na współczesną teorię badań literackich za granicą w: Współczesna teoria badań literackich za granicą*, tom I, Kraków 1976, s. 9—28. Interesujących informacji dostarczają także artykuły zawarte w pracy pt.: *Biografia—geografia—kultura literacka*, pod red. J. Ziomka i J. Sławińskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.

⁴ Wszystkie wywiady są autoryzowane. Z powodu braku miejsca nie będą one bezpośrednio przytoczone w tekście artykułu. Wykorzystano z nich tylko te dane, których wiarygodność popierały odpowiednie dokumenty.

⁵ Parę danych biograficznych podał również S. Stanuch we wstępie do: Andrzej Bursa; *Utwory wierszem i prozą*, Kraków 1982, s. 461—564, jest to trzecie wydanie poprawione. Jednakże zawiera ono wiele nieścisłości i błędów. Między innymi mylnie podpisane są niektóre zdjęcia, na przykład: na zdjęciu nr 6 znajduje się A. Bursa z żoną Ludwiką, a nie jak jest podane z Anną; zdjęcie nr 8 przedstawia Bursę z Ludwiką z domu Szemioth a nie jak opiewa podpis z Anną Wilczek

Andrzej Maria Leon Bursa był synem Marii z Kopycińskich (ur. 1908 r., zm. 1958 r.) i Feliksa Radogosta Bursy (ur. 1904). Feliks i Maria zawarli związek małżeński 4 lipca 1928 r. w Krakowie. Andrzej urodził się w Krakowie 21 marca 1932 r. w „Piastówce”, to znaczy domu Państwa Truszkowskich przy Szwedzkiej 8, gdzie Bursowie wynajęli mieszkanie na poddaszu.

Wychował się w atmosferze patriotyzmu, zamilowania do sztuk pięknych, poszanowania rodzinnych tradycji. Tradycją tego rodu były między innymi zainteresowania i talenty humanistyczne. Jego matka ukończyła filologię polską i romańską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ojciec był absolwentem filologii polskiej i psychologii, rozpoczął również studia z zakresu historii sztuki. Maria i Feliks prowadzili przez całe życie działalność pedagogiczną. W czasie wojny i okupacji Bursowie organizowali tajne nauczanie.⁶ Rodzinną tradycją było także zamilowanie do muzyki, zaszczeplone przez Leona Kopycińskiego, który uczył gry na skrzypcach i śpiewał w wielu krakowskich chórach, oraz stryja Feliksa — Stanisława Bursę, który zajmował się między innymi muzycznym opracowaniem *Bogurodzicy*.⁷

W 1933 roku Bursowie przeprowadzili się do wygodniejszego mieszkania przy placu Jabłonowskich 4 (obecnie gen. Sikorskiego), gdzie przebywali do momentu wybuchu wojny.

W 1939 r. opuścili Kraków. „(...) przed wkroczeniem Niemców zarządzono ewakuację urzędów a więc i ewakuację Kuratorium — pisał w liście Feliks Bursa — wyznaczono nam galary wiślane jako środek transportu do Sandomierza. Ewakuacja galarami brzmi dziś albo tragicznie, albo groteskowo. Samoloty już kontrolowały teren. Ludzie jeszcze myśleli, że angielskie! W pewnym dniu zmuszeni byliśmy uciekać z galaru — groziły naloty. (...) Jako stary taternik załadowałem Martusię do plecaka (...) — jedzenie do torby, w przekonaniu, że na galar już nie wrócimy. I tak się też stało (...). Jędrak maszerował obok matki, tak dotarliśmy do Czarnego Stoku. (...) Przyjęła nas tam rodzina kierownika szkoły. No cóż — za długo nie można było siedzieć w gościnnym domu (...) i znowu z całą chmarą ludzi powrót do Krakowa. Drogę powrotną można opisać w osobnym tomie.”⁸ Na krótki czas zatrzymali się również w Jano-

(kuzynką); na zdjęciu nr 10 znajduje się poeta ze swą siostrą Martą Bursówną, a nie, jak jest podane, z Martą Knapikową, gdyż jest to nazwisko po mężu. Zdjęcie pochodzi z lat ok. 1949-50, wtedy Marta nie była jeszcze mężatką. Ponadto nota biograficzna jest bardzo uboga, nie ma w niej między innymi danych o szkolnych i wojennych losach A. Bursy. Nie jest też opisany jego pobyt we Wrocławiu. To tylko niektóre usterki w pracy Stanucha, dokładniejsze omówienie wszystkich wad zajęłoby zbyt wiele miejsca.

⁶ Feliks Bursa był kierownikiem Biura Okręgowego Tajnego Nauczania w Kielcach, wraz z żoną prowadził w swym mieszkaniu komplety tajnego nauczania. Ponadto F. Bursa wygłaszał w tym czasie wykłady z psychologii na tajnych kursach dla przyszłych pielęgniarek, zajmował się także powielaniem tajnej gazetki „Nakazy Dnia”. Podane na podstawie listu F. Bursy do Grażyny Pietruszewskiej (data listu: Warszawa, 12 luty 83 r., w zbiorach G.P.).

⁷ Ob.: *Bogurodzica, starożytna pieśń polska. Na chór mieszany z towarzyszeniem organów, zharmonizował S. Bursa. Ozdobił J. Bukowski, Kraków 1910, nakładem Krakowskiego Związku Okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej.*

⁸ Z wcześniej cytowanego już listu F. Bursy do G. P. W posiadaniu G. P.

wie Lubelskim, tak wspomina o tym siostra poety — Marta: „(...) pieszo i wozami dotarliśmy do Janowa Lubelskiego. Przebywaliśmy tam przez dwa tygodnie u jakiegoś chłopca, z początkiem października wróciliśmy do Krakowa. Przechodziliśmy przez pola bitew, na których leżały trupy, szło z nami wielu ludzi, spotykaliśmy polskich żołnierzy.”⁹

13 listopada 1942 r., na rozkaz władz niemieckich, Bursowie przenieśli się do zrujnowanego mieszkania przy ul. Skawińskiej — Bocznej 4/11 (obecnie Fornalska), zajmowanego uprzednio przez rodzinę żydowską. Schronienie znalazło tam aż osiem osób, oprócz dwojga dzieci i rodziców przebywali tu także przyjaciele Feliksa — pracownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania z Warszawy. Tutaj też odbywały się komplety tajnego nauczania. Feliks utrzymywał rodzinę z pieniędzy zarobionych przy noszeniu i wożeniu węgla. Był w tym czasie pracownikiem fizycznym firmy „Elibor” na Zabłocku. Później kupił jednego konia i sam zajmował się przewozem węgla.¹⁰ Ponieważ warunki mieszkaniowe były bardzo ciężkie, Andrzej i Marta przebywali od 1942 do końca marca 1943 roku u dziadków (Marii z Książkiewiczów Kopycińskiej i Leona Kopycińskiego), w domu przy ulicy Batorego 20/7.¹¹

Pobyt u rodziców matki wywarł korzystny wpływ na dziecięcą psychikę. Maria Kopycińska słynęła w całej rodzinie ze swej miłości do dzieci i pedagogiczno-wychowawczych talentów, doskonale radziła sobie ze swawolnym wnukiem. Dom dziadków wzmocnił w Andrzejku poczucie rodzinnych więzi. Chłopiec, a później młodzieniec, był bardzo mocno zżyty z wszystkimi ciotkami, siostrami matki i dalszą rodziną. Babcia i dziadek zajmują w dziecięcym pamiętniku wiele miejsca. Na jednej z jego stron czytamy: „(...) Dziś dzień był bardzo wesoły, bo byłem u babci.”¹² Babcia stała się również bohaterką wczesnych prób poetyckich. W wieku dziesięciu lat Jędrzek zaczął pisać wiele okolicznościowych wierszyków, którymi z okazji różnych świąt i rocznic obdarowywał swych krewnych. W jego rodzinie istniała tradycja wręczania tego rodzaju upominków,

⁹ Z listu siostry poety — M. Knapikowej do G.P., list datowany: 9 lutego 1983 r., w zbiorach G.P.

¹⁰ „(...) Zaraz po przedostaniu się do Krakowa otrzymałem ofertę (jak to pięknie brzmi!) podjęcia pracy na placu węglowym „Elibor”, co dawało w owe czasy dokument zapewniający bezpieczne istnienie. (...) nie pamiętam już w którym roku, po wysiedleniu mej siostry, Władysławy, ze Zgierza, aby uchronić Ją od dalszego wysiedlenia, jako nie pracującej, zorganizowałem tzw. przedsiębiorstwo przewozowe na Jej nazwisko. Była to w dużym stopniu tzw. „lipa”. Z pomocą (pieniądze, kupno konia) pospieszył wówczas mój przyjaciel Edward Droźniak”. Cytaty pochodzą z przytoczonego już wcześniej listu F. Bursy do G.P. Trzynastoletni chłopiec opisał tę pracę we fragmencie wierszyka dedykowanego ojcu z okazji imienin:

(...)
Ojciec na plac co dzień idzie
By pracować dla rodziny
Zeby miała chleb i cukier
i kartofle i słoniny

Wierszyk datowany: 14 stycznia 1945 r., rękopis w zbiorach Z. Wilczkovej.

¹¹ Informacja podana na podstawie listu ciotki A. Bursy, Z. Kopycińskiej Wilczkovej do S. Stanucha. List bez daty, kopia w zbiorach L. Szemioth Bursowej.

¹² Z dziecięcego pamiętnika A. Bursy. Zapis bez daty, w zbiorach M. z Bursów Knapikowej.

każde rodzinne święto było również okazją do wygłaszania okolicznościowych przemówień i toastów.¹³

W tym czasie uczęszczał do szkoły im. Jana Kantego w Krakowie. Ukończył tam sześć klas. Od 1944 roku był słuchaczem kompletów tajnego nauczania.¹⁴ Na świadectwa jego literackich uzdolnień natrafiamy nawet w szkolnych zeszytach do języka polskiego. Wypracowania Jędrka nauczyciele kwitowali notatką: „Treść bardzo oryginalna. Zastanawiająco oryginalne.”¹⁵

Czas wojny i okupacji nie oszczędził tej rodzinie przykrych perypetii, okaleczył też dziecięcą psychikę Andrzeja. W zbiorach rodzinnych zachowało się wiele jego utworów, których tematyka związana była z wojennymi realiami. Był dzieckiem bardzo uczuciowym i wrażliwym, często mdlał po odczytaniu telegramów informujących o śmierci lub o aresztowaniu krewnych. Bolesnie odczuł aresztowanie Jadwigi Kopycińskiej.¹⁶ Wstrząsnęła nim również śmierć Zofii Bursówny (córkę stryja Feliksa — Aleksandra Bursy).¹⁷ Zamieszkała ona z rodzicami Andrzeja po powrocie z oświęcimskiego obozu w 1945 r., w pięknym i bardzo wygodnym mieszkaniu przy Garcarskiej. Mimo troskliwej opieki zmarła z powodu ciężkich obrażeń ciała. Chłopiec zaprzyjaźnił się z tą chorą i nieszczęśliwą krewną. Do jego obowiązków należała opieka nad Zofią podczas nieobecności rodziców. Wiele godzin spędził przy jej łóżku, uświadamiając sobie tragizm obozowej egzystencji.

Od 1945 roku zaczął się dla niego nowy okres życia. Był to czas zainteresowania się przyrodą, harcerskich wędrówek, wakacyjnych wyjazdów w góry. Wtedy też rozbudziły się jego zainteresowania geografiami, egzotycznymi wyprawami i barwnymi przygodami. Ślady tych fascynacji odnajdujemy w rysowanych przez niego komiksach i mapach nieistniejących państw i lądów.¹⁸

1 września 1945 r. rozpoczął naukę w V Państwowym Liceum i Gimnazjum im. J. Kochanowskiego w Krakowie, przyjęto go do drugiej klasy. W 1946 r., podobnie jak pozostała część uczniów, nie otrzymał promocji. Okazało się, że wiedza zdobyta w okresie wojennym nie była na tyle systematyczna, by upoważniała do rozpoczęcia nauki w klasie trzeciej. W 1947 r. wstąpił do Miejskiego Koła ZWM w Krakowie.¹⁹

Również w tym roku Maria i Feliks rozwiedli się. Feliks Bursa założył nową rodzinę. Było to dla piętnastoletniego chłopca bardzo bolesne prze-

¹³ W zbiorach M. Knapikowej i Z. Wilczkowej zachowało się wiele takich laurów. Opatrywane były one zawsze rysunkami, nierzadko satyrycznymi.

¹⁴ Informacja zaczerpnięta z życiorysu pisanego przez A. Bursę. Zapis bez daty. Kopia w posiadaniu M. Knapikowej.

¹⁵ Szkolne zeszyty znajdują się w zbiorach M. Knapikowej.

¹⁶ Została ona zatrzymana przez gestapo 24 czerwca 1942 r. Trzy dni przed tym wydarzeniem A. Bursa był z Jadwigą na spacerze. Informacja pochodzi z przytaczanego już listu Z. Wilczkowej do S. Stanucha.

¹⁷ Aleksander Bursa zajmował się wychowaniem wcześniej osieroconego F. Bursy.

¹⁸ Rysunki znajdują się w zbiorach M. Knapikowej.

¹⁹ Informacje podane w spisaniu przez A. Bursę życiorysu. Zapis bez daty, kopia w zbiorach M. Knapikowej. Obecnie Liceum im. J. Kochanowskiego mieści się w Nowej Hucie na terenie Osiedla Wysokiego. Zmieniła się także jego numeracja — dawniej V, teraz III. Natomiast V Liceum przeniesiono na ul. Świerczewskiego, tam też znajduje się archiwum z lat nauki A. Bursy.

życie. Wyniesiony przez niego, z okresu wczesnego dzieciństwa, kult rodzinnych więzi, okazał się złudny. Mimo tego utrzymywał kontakt z ojcem, a jako młodzieniec często odwiedzał go w Warszawie. Na podstawie korespondencji między ojcem i synem można stwierdzić, że osobowość Feliksa wywarła duży wpływ na niektóre społeczne zapatrywania i upodobania pisarza. Rozwodowi towarzyszył podział rodziny na zwolenników poglądów katolickich i ateistyczno-komunistycznych. Chłopiec wychowywał się więc w atmosferze ścierających się z sobą ideologii. Stał na rozdrożu: między wierzącą w Boga rodziną matki i ateistycznymi poglądami ojca. Zapewne pogodzenie różnych spojrzeń na ludzkie życie i obowiązki nie było dla szesnastolatka łatwym zadaniem. Do końca życia autor *Głosu w dyskusji o młodzi* targany był różnymi ideologicznymi wątpliwościami. Również jego nihilistyczna postawa zrodziła się na tle ścierających się z sobą ideologii. Niemożność pogodzenia ze sobą sprzecznych orientacji i ostatecznego wyboru własnego światopoglądu, spowodowały prowokacyjne niszczenie wszystkich wartości: miłości, wiary, dobra itp.

Przez rok szkolny 1947/48 przebywał wraz z ojcem we Wrocławiu, gdzie Feliks sprawował funkcję szkolnego kuratora. Mieszkali przy Chełmońskiego 2. Z tego powodu, że chłopiec sprawiał wiele kłopotów wychowawczych (a i jego stan zdrowia nie był najlepszy) i, że trzeba było przeprowadzić wiele specjalistycznych badań lekarskich, rodzice zdecydowali, iż będzie przez pewien czas przy ojcu. Uczęszczał do II Państwowego Gimnazjum i Liceum. Był junakiem Hufca Przysposobienia Wojskowego oraz członkiem działającego w tej placówce koła ZWM.²⁰

Pobyt we Wrocławiu był ważnym momentem w jego życiu. Oderwany od matki całkowicie uległ ideologicznym wpływom ojca. Stał się jakby bardziej dorosły i samodzielny. Jednakże utrzymywał listowny kontakt z rodziną w Krakowie. Ojciec, mający wiele służbowych obowiązków, nie mógł poświęcać mu zbyt wiele czasu. Ponadto Andrzej umiejętnie unikał rodzicielskiej kontroli, często wyprawiał się na wieczorne i nocne, samotne spacery wśród ruin Wrocławia. W tym okresie skryształizowały się jego literackie zainteresowania, rozpoczęła się fascynacja poezją, pojawiły się wczesne, poważnie już traktowane, próby pisarskie. Ponieważ odznaczał się słabym zdrowiem, często wyjeżdżał do prewentorium. Podczas jednego z takich wyjazdów napisał wiersz pt.: *Pod czerwonymi sztandarami*. Tak wspominał o tym w liście do matki: „(...) W Karpaczu, na klasówce z matematyki, napisałem tekst do piosenki. Prawdopodobnie zawędruje ona do „*Walki Młodych*”. Jak na następny raz przyjadę, to przywiozę Wam moje wiersze. Coś mi się zdaje, że skończę na tym, że zostanę poetą.”²¹ Utwór został odśpiewany 29 maja 1949 r. w Hali Ludowej we Wrocławiu podczas Zjazdu Chórów Dolnego Śląska.²² Jego zaangażowana treść doskonale obrazuje ideologiczne przeobrażenie chłopca. Rękopis tekstu zachował się w zbiorach rodzinnych:

Pod czerwonymi sztandarami
Idziemy w nowy, jasny świat

²⁰ W zbiorach L. Bursowej zachowały się legitymacje. Ponadto informacje pochodzą z przytaczanego już życiorysu A. Bursy.

²¹ Z listu A. Bursy do matki. Zapis datowany: 25.IV.1948 r., rękopis w posiadaniu M. Knapikowej.

Wstąp do szeregu razem z nami
 Kto nie chce jarzma, więzień, krat.
 Myśl nasza młoda, myśl nasza twarda
 Nie zna różnicy wyznań, ras
 ZWM-owcy, my awangarda
 Z proletariackich wyrosła mas.
 W dłoń ująć szpadel, pług i pióro
 Mocny stuk młota to nasz zew
 A ponad nami płyną górą
 Sztandary, których godłem — krew.
 Myśl nasza...
 Będziemy twardo pracowali
 By w nowej Polsce stworzyć ład
 A potem pójdziemy jeszcze dalej
 Zwycięzcy wojen, krzywd i krat.
 Myśl nasza...²³

W podobnym tonie utrzymanych było wiele wierszy, między innymi znajdujące się w rękopisach: *Droga*, *Robotnik*.²⁴

Zainteresował się też teatrem. „(...) Jędrak ostatnio szaleje, jednak nie od strony nauki — pisał Feliks do byłej żony — szaleje na temat przedstawienia w kole dramatycznym. Po zdaje się nie bardzo fortunnej *Nocy listopadowej* „Kubuś” chce zaprezentować w szkole coś innego. Miałem duże kłopoty ze strojami itp. Teraz znowu chce wystawić jakąś sztuczkę, która, mam wrażenie, ujemnie odbije się na notach z fizyki (...) Jak każdą rzecz muszę z nim „wydukać”. Mam wrażenie, że się jednak znacznie uspołecznił. Stawiam mu dość ostre rygory: kiedy z powrotem do domu i zmuszam do wypisywania, gdzie jest. Gramy już trochę w szachy. (...) Jest masę drobiazgów, których się musi nauczyć. Chciałbym, aby już zupełnie samodzielnie umiał wszystko robić. Dostyc to trudno idzie — jak go znasz.”²⁵

Działalność w kole dramatycznym była dla Andrzeja ważnym zajęciem. Poświęcał mu wiele czasu i energii. Tak pisał o swych aktorsko-teatralnych zamiarach: „(...) W ogóle mam teraz przed sobą plany dramatyczne. Chcemy w lecie objechać cały Śląsk z jakimś występem (prawdopodobnie będzie to rewia). Na razie przygotowujemy *Uczone białogłowy Moliera*.”²⁶ „(...) Na 1 Maja wystawiamy fragmenty z *Franka Orkana*,

²² Spotkaniu chórów towarzyszyło hasło: „Z pieśnią w radosną przyszłość”. W imprezie uczestniczyła młodzież z Zakładów Kształcenia Nauczycieli Okręgu Szkolnego Wrocławskiego. Utwór A. Bursy został odśpiewany jako trzeci w II części spotkania. Por.: *Program spotkania chórów*, oryginał w zbiorach F. Bursy.

²³ Rękopis pieśni *Pod czerwonymi sztandarami* znajduje się w zbiorach M. Knapikowej.

²⁴ Oba rękopisy posiada M. Knapikowa. Wiersz *Droga* nie jest opatrzony datą. Natomiast zapis *Robotnika* jest datowany: Wrocław, 1947 r. (jesień).

²⁵ Cytat pochodzi z listu F. Bursy do M. Bursowej, zapis bez daty. Kopia w zbiorach F. Bursy.

²⁶ Z listu A. Bursy do matki. Zapis datowany: 13.I.1948 r., rękopis w zbiorach M. Knapikowej.

gdzie mam rolę studenta.”²⁷ Zajęcia te podsunęły mu myśl kontynuowania nauki w szkole o profilu teatralno-dramatycznym. O nowym pomysśle często pisał w listach do matki: „(...) Nasze koło dramatyczne rozleciało się przez złe kierownictwo. Ostatnio w mojej głowie powstał plan. Otóż chcę na następny rok jechać do Łodzi, do Liceum Dramatycznego. Ponieważ ojciec się zgodził i Ty nic nie będziesz miała przeciwko temu, więc pozostaje tylko egzamin, którego i tak pewno nie zdam.”²⁸ Fascynacja teatrem towarzyszyła mu do końca życia. W latach późniejszych żywo współpracował z Piwnicą Piotra Skrzyneckiego i Cricotem 2 Tadeusza Kantora.

W „okresie wrocławskim” ujawniło się wiele cech, które towarzyszyły Bursie aż do chwili śmierci. Od najmłodszych lat odznaczał się niewiarą we własne siły, tę właściwość charakteru obrazuje cytowany wcześniej fragment listu. W szesnastym roku życia uwidoczniła się też, narastająca od dawna, drażliwość. „(...) Ochroniaj go tam przed niepotrzebnymi wybuchami w czasie świąt.”²⁹ — pisał Feliks do Marii. Oślanianie syna przed zdenerwowaniem nie było jednak łatwe. Chłopiec był nadwrażliwy i wybuchowy, trudno było więc przewidzieć jego reakcje. Specjaliści, którym udało się go zbadać, orzekli, że jego system nerwowy jest znacznie nadwreżony i, że powinien on prowadzić spokojne, ustabilizowane życie. Tak sformułowanej recepty nie można było sprostać. Buntownicza i często agresywna postawa wobec otoczenia, niemożność opanowania wybuchów gniewu i złości, uniemożliwiały prowadzenie spokojnego życia. Również skomplikowana sytuacja rodzinna nie wpływała kojąco na psychikę. Wymienione cechy spowodowały zawężenie grona przyjaciół pisarza, spotęgowały jego alienację. Na przestrzeni roku 1947-48 rozwinęła się jego poetycka wyobraźnia. W rękopisach zachowało się wiele wczesnych wierszy dowodzących plastycznej wyobraźni, uwidaczniających również, wyraziście zarysowaną w dojrzałych utworach, skłonność do wplatania w harmonijne obrazy słownych i wizyjnych dysonansów. Przykładem mogą być dwa wiersze powstałe na przestrzeni 1948 roku:

Wiosna

Bzowa bajka rozkwita
Jak dźwięk struny pod ręką
Świat się kręci jak płyta
Z kolorową piosenką.

Osrebrzałe błękity
Blasku rozlały stągiew
Na kraj w zieleni spowity
Jak szumiącą chorągiew.

A gdy wieczór złociste
Drzew osiągnie konary

²⁷ Z listu A. Bursy do matki. Zapis datowany: 25.IV.1948 r., rękopis w zbiorach M. Knapikowej.

²⁸ Z rękopisu listu A. Bursy do matki, list datowany: 13.I.1948 r., w zbiorach M. Knapikowej.

²⁹ Z kopii listu F. Bursy do M. Bursowej. Zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

Wiatr uderza w ich liście
Jak w zielone gitary.³⁰

Podobny nastrój odnajdujemy na kartach *Utworów wierszem i prozą*, np.: w *Tęsknocie Michała Lermontowa, Jesieni*.³¹ Natomiast pochodzący również z rękopisów wiersz *Liście*, reprezentuje bardziej drapieżny nurt twórczości:

W zimnych brunatnych dłoniach wiatru
Czerwone liście cicho giną
Z wdziękiem spokojnie jak markizy
Pod wyszczerzoną gilotyną.

Przez ścieżki płyną lawą złotą
Jak w łzach zbroczone w białym szronie
Odrącam je bezmyślną stopą
Jak błagające drżące dłonie.

Z konającego lata w męce
Liść wielką kroplą pada krwawy
Rzęzi szepczące kryjąc ręce
W zimnych kolorach zwiędłej trawy.³²

Taki sam nastrój towarzyszy lekturze *Luizy i Kata*.³³

Do Krakowa wrócił w czerwcu 1948 r., 4 czerwca zmarł jego dziadek — Leon Kopyciński, Andrzej przyjechał na pogrzeb i zdecydował, że nie wróci już do ojca. Naukę kontynuował w poprzedniej szkole, tzn. w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. J. Kochanowskiego. Podobnie, jak we Wrocławiu, również tu dochodziło do częstych konfliktów z nauczycielami i rówieśnikami. Szkolne zajęcia były dla niego nużące. W listach do ojca stwierdził: „(...) moim zdaniem siedzenie w szkole to marnowanie czasu. Przecież wypraktykowałem to już na sobie. O wiele więcej nauczę się przez 2 godziny w domu, niż będąc 6 godzin w szkole.”³⁴ W Krakowie rozpoznał się również zatargi z młodzieżowymi organizacjami. Bursa przystąpił do ZWM pełen ideologicznego zapału. Dokonał tego pod wpływem politycznych przekonań ojca — partyjnego działacza i znanego społecznika. Jednakże jego bezkrytyczny zapał szybko ostygł. Tak więc wstąpienie do organizacji nie było jednoznaczne z całkowitą akceptacją jej programu. Pisał do ojca: „(...) Nie wiem, jak tam z moim ZWM-em. W ogóle nie wiem, co mam robić ze sobą i z tą legitymacją, która na dobitek poszła do prania w spodniach.”³⁵ W rezultacie nie wstąpił do ZMP. Wiarygodny powód tej decyzji nie jest znany. W życiorysie złożonym na Uniwersytecie Jagiellońskim wyjaśniał to w następujący sposób: „(...) z powodów, których na tym miejscu (...) nie mogę wyłuszczyć, nie przeszedłem do ZMP. W tym okresie popełniłem pewne błędy ideologiczne.”³⁶

³⁰ Rękopis datowany: Kraków, 1948. — czerwiec, w zbiorach M. Knapikowej.

³¹ Andrzej Bursa, *Utwory wierszem i prozą*, Kraków 1973, s. 53, 58.

³² Rękopis datowany: 27.XI.1948 r., w zbiorach M. Knapikowej.

³³ Andrzej Bursa, op. cit., s. 99, 118.

³⁴ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, zapis opatrzony datą: 8.VII.1949, w zbiorach F. Bursy.

³⁵ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

³⁶ Kopia życiorysu znajduje się w zbiorach M. Knapikowej.

2 czerwca 1950 roku przystąpił do egzaminu maturalnego. Wynik tego sprawdzianu wiedzy nie był dla niego pomyślny. Ulegając namowom matki przeniósł się do Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie.³⁷ Poznał tu swą przyszłą żonę Ludwikę Szemioth. Zainteresowania plastyczne wyniósł z domu. Zajęcia w tej szkole ugruntowały wiedzę, która przydała się później dziennikarzowi — recenzentowi z działu kulturalnego „Dziennika Polskiego”. Maturę zdał jako eksternista 30 maja 1951 roku przed komisją złożoną z pracowników Liceum TPD.

Powrót z Wrocławia do rodzinnego miasta nie spowodował zmiany jego zainteresowań. W Krakowie nastąpił dalszy rozwój literackich upodobań i pisarskiej wyobraźni. Zainteresował się poezją francuską, okresem napoleońskim, polskim i angielskim romantyzmem, literaturą dwudziestolecia międzywojennego. Uwidoczniła się również, trwająca do końca życia, fascynacja Gałczyńskim. Coraz świadomiej kroczył drogą pisarską, wyznawał: „(...) Postanowiłem wziąć się do pisania. Z początku chciałem wprawić się w pisanie prozy, lecz mi nie poszło. Wziąłem się do „poezji” (!?). Napisałem dość zabawny wierszyk. A w głowie mam jeszcze inne. (...) przedtem posłałem do „Mł. Rzp.” fraszki. Jak dotychczas nie było ich w druku, ani nie dostałem odpowiedzi. Więc albo są w koszu, albo w tece. Zręszta teraz jest mi to prawie obojętne.”³⁸ Korespondencja z tego okresu zawiera wiele danych o twórczych zamiarach. W listach powtarza się obawa przed krytycznymi sądami i ocenami ze strony recenzentów. W jednym z nich pisał: „(...) po szkole, tłumiąc w sercu lęk, poszedłem do „Czytelnika”. Tam skierowano mnie do P. Zbijewskiej. Ta Pani Zbijewska oświadczyła mi, że moje nazwisko jest jej znane, wzięła wiersz (nie przeczytawszy go zresztą), powiedziała, że odda go do działu poetyckiego, żebym przyszedł za kilka dni. Ale ja nie poszedłem, bom się bał.”³⁹ Formułowane wówczas przez młodego pisarza sądy miały szokować i zaskakiwać środowisko rodzinne i grono znajomych. Próbkę prowokującej postawy odnajdujemy również w korespondencji; w liście do ojca wyznaje: „(...) Są rzeczy, których nie zrozumiesz nigdy. Zacząłem znowu pisać. Poeta musi wiele pracować i zmagać się ze sobą, aby mieć indywidualność artystyczną. Niestety nie mam warunków, Większą część dnia zabiera mi jałowe przesiadywanie w szkole. Ja, poeta stawiam opór trudnościom. Czuję, że pragnąłbym zostać Słowackim XX w. (...) Jestem uzbrojony w pancerz nie fałszywej megalomanii, lecz rzetelnego poczucia własnej wartości — jak gdyby nie miało mnie obchodzić, co inni pomyślą o mnie. Ciekawy jestem, co powiesz przeczytawszy ten list.”⁴⁰

W niepublikowanych utworach z tego czasu przeważają wiersze świadczące o buntowniczym i nihilistycznym spojrzeniu na świat:

Ciężko iść samemu
Wbrew całemu światu

³⁷ O tym, że zmiana szkoły była inicjatywą matki pisarza świadczy treść listu M. Bursowej do F. Bursy, zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

³⁸ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

³⁹ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, zapis datowany: 27.XI.1949 r., w posiadaniu F. Bursy.

⁴⁰ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, list datowany: 1950 r., w zbiorach F. Bursy.

Lecz podźwignął ten ciężar
 Moje szczupłe barki
 Chcieliście dłoń podać zbląkanemu bratu
 Ja gwizdzę na dłoń waszą sam wstępuję w szranki
 Choć przyjdzie nie ostatnia klęska i nie pierwsza
 Ale nie złamie duszy hardego poety
 Choćby mnie włókł za włosy
 Łotr drań cham i kretyn
 Nie zgubię ani jednej głoski mego wiersza ⁴¹

Młodzieńczy bunt ukazuje również następujący fragment:

Już widzę miny
 Dewotki jak powiedzą chórem:
 Taki był zdolny chłopak, wódka go wykończyła
 Kim jesteś — powiecie —
 Ten stek dziwny wierszy
 Które uszanują tylko twoi przyjaciele
 A ja wam powiadam, gdy będzie świat lepszy
 To pan jest jego pierwszym tu obywatelem
 Mnie nie uczą malarstwa wasze akademie
 Lecz ten szept co mi każe brać pędzel i grafion
 Zawieje wiatr historii i wy w zapomnienie
 Mój wiersz żalobnym będzie dla was epitafium
 Nie ugnij się cudowny chłopcze
 Choćby cię co dzień w nasadę świat walił obleśny
 Wyrzutkiem społeczeństwa bądź, ale bądź dumny
 Nie zmień nigdy ni jednej nuty w twojej pieśni ⁴²

Po złożeniu matury rozpoczął przygotowania do podjęcia nauki na studiach wyższych. 7 lipca 1951 roku złożył dokumenty w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ubiegał się o przyjęcie na Wydział Humanistyczny, kierunek — dziennikarstwo. Nie był jednak zadowolony ze sposobu prowadzonych na tym kierunku zajęć. Dlatego w połowie pierwszego semestru przeniósł się na Wydział Filologiczny ze specjalnością w języku bułgarskim. Zainteresował się literaturą bułgarską, próbował dokonywać przekładu poezji na język polski. Informował ojca: „(...) Mam zamiar tłumaczyć coś z bułgarskiego. Tatusiu, proszę Cię o słownik bułgarsko-rosyjski, bo w Krakowie nie mogę go dostać. Ze studiów jestem zadowolony. Ciekawa nauka, można sobie rozwiązać łepetynę.” ⁴³

Także inne listy zawierają ciekawe dane. Otóż A. Bursa pisze w nich o dokonujących się w nim przemianach społeczno-politycznych poglądów. Zapisy te są świadectwem tego, iż syn w dużej mierze znajdował się pod wpływem poglądów ojca. Andrzej krytykuje siebie za brak ideologicznego zdecydowania. W jednym z nich czytamy: „(...) Dookoła two-

⁴¹ Rękopis bez daty, w zbiorach M. Knapikowej.

⁴² Rękopis bez daty, w zbiorach M. Knapikowej.

⁴³ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca. Zapis datowany: 15.I.1952 r., w zbiorach F. Bursy.

rzy się coś nowego, a ja siedzę w Krakowie jak osioł z zabłoconymi łapami. Przeczytałem kilka marnych nowych powieści. Dlaczego ja mam się z nich dowiadywać o przebudowie naszego życia, kiedy sam mogę obserwować i pisać także sam. Ostatnio podczas naszej rozmowy uświadomiłem sobie, że przecież we wszystkim przyznaję Ci rację, tylko nie mogłem Ci tego powiedzieć przez jakąś głupią, gówniarską przekorę, która w moim wieku nie powinna już chyba mieć miejsca. Rany boskie, co ja robię!?!?!

Świat idzie naprzód a ja siedzę jak struś z głową w piasku. Chcę coś zrobić. Chcę się wciągnąć do jakiejś roboty. Na budowę, do redakcji, „czort wi” gdzie, a nie siedzieć jak d... za przeproszeniem. Ten Kraków zrobił ze mnie jakiegoś romantycznego kretyna. Najwięcej w tym zresztą mojej winy.

Teraz zrozumiałem, że dzisiaj kto nie jest aktywny jest reakcjonistą, chociażby twierdził — jak ja twierdziłem — że jest „postępowy”.

M us z ę na następny rok przenieść się do Warszawy albo do Łodzi, zacząć jakieś nowe życie do pioruna. Chyba jeszcze nie jest za późno.”⁴⁴

W lutym 1952 roku pojął za żonę Ludwikę Szemioth, studentkę ASP w Krakowie. Ceremonia ślubna była trochę skomplikowana. Z powodu kolejnej zmiany ideologicznych zapatrywań, pisarz nie chciał przystąpić do spowiedzi. Dlatego też ślub kościelny zawarł jako innowierca. W parafii, to jest w kościele Zmartwychwstańców złożył oświadczenie, że mimo, iż otrzymał chrzest i pierwszą św. komunię, obecnie nie może przystąpić do spowiedzi. Dokumenty te są przechowywane w archiwum parafii. Dokładną ich treść będzie można poznać dopiero, gdy upłynie 50 lat od momentu śmierci poety. W zbiorach jego rodziny znajdują się odpisy niektórych dokumentów, przy ich pomocy można odtworzyć pewne fakty z tego okresu.⁴⁵

Młodzi małżonkowie zamieszkali w domu matki Andrzeja przy ulicy Garncarskiej. Feliks Bursa nie uczestniczył w weselu. Syn zawiadomił go listownie o tym, że założył rodzinę w kilka tygodni po ślubnej ceremonii. W 1952 roku Ludwice i Andrzejowi urodził się jedyny syn Michał. Również w tym roku Bursa wstąpił do Koła Młodych przy ZLP w Krakowie. Zaprzyjaźnił się z Jerzym Harasymowiczem i Stanisławem Czychem — ten ostatni związek był bardzo trwały.

Około 1952 roku napisał wiele utworów o różnorodnej formie. Większą ich część, obawiając się nieprzychylnych recenzji, przechowywał w szufladzie. Do ojca pisał o swej twórczości w następujących słowach: „(...) Uważam, że trzeba je (utwory) zanieść do redakcji, ale nie marn czasu, i tak na pewno odrzucą nie czytając. Tak jak wtedy, w 48 bodajże roku. (...) W ogóle wraca mi ochota do pisania wierszy. I w ogóle do pisania. Teraz trudniej (jest) pisać niż dawniej. Złożyć kilka rymów na temat tzw. „obojętny” potrafi każdy kulturalniejszy polonista. Ale pisać tendencyjnie, a jednocześnie wyśrubować jak najwyższy poziom artystyczny, na to trzeba być poetą. Nie wiem, czy mi się to uda. Będę próbował aż do

⁴⁴ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

⁴⁵ Informacji o okolicznościach ślubu udzieliła Z. Wilczkova w liście do autorki niniejszego artykułu. Zapis datowany: Kraków, 29 marca 1983, w zbiorach G.P.

skutku. Pracę nad większą rzeczą odkładam na później. Za młody jestem na to. Trzeba zacząć od małych: wiersze itd.”⁴⁶

W 1952 r. rozpoczął także zbieranie materiałów do powieści o Kostku Napierskim. „(...) Jędrzek chodzi do Biblioteki Jagiellońskiej. Zbiera materiały do powieści historycznej”.⁴⁷ — pisała w liście siostra pisarza Marta. Nad powieścią tą pracował z przerwami przez kilka lat, jednakże nie ukończył jej. Zarysy niektórych fragmentów znajdują się w zbiorach Ludwiki Bursowej.

Wkrótce los zmusił go do przerywania nauki. W 1954 roku, podczas wakacyjnego wyjazdu do Stryszawy, jego matka dostała wylewu krwi do mózgu. Przez długi czas przebywała w szpitalu. Konsekwencją tej choroby był częściowy paraliż nóg i narządów mowy. Okazało się więc, że Maria Bursowa nie może powrócić do nauczycielskiego zawodu. Sytuacja materialna rodziny uległa więc znacznemu pogorszeniu. Dlatego młody poeta rozpoczął poszukiwanie zajęcia, które pozwoliłoby mu na uzyskanie jak największej ilości pieniędzy. W liście do matki, przebywającej wtedy w szpitalu w Żywcu, pisał: „Kochana Moja Mamusiu! Okropnie się tutaj martwimy o Ciebie, ale mamy nadzieję, że wrócisz jeszcze do zdrowia. Najważniejsze nie denerwować się i nie martwić o nas, zwłaszcza, że nie ma o co. Na pewno sobie poradzimy. Ja już zrobiłem alarm wszędzie i na pewno będzie jakiś skutek. W Związku Literatów wszyscy są bardzo życzliwi i (...) mi pomogą. Wystarczy powiedzieć, że dziś, w jednym dniu, złożyłem podanie, zaprotegowane przez nich, w Domu Kultury. Uzyskałem zapewnienie otrzymania posady w Wydawnictwie Literackim, gdy tylko będzie wolny etat. (Wolne etaty w W.L. są zazwyczaj po nowym roku.) Jutro mam rozmawiać z redaktorem „*Dziennika Polskiego*” w sprawie jakiegoś reportażu, czy czegoś w tym sensie. Tak, że Mamusiu nie martw się o nas, tylko ufnie patrz w przyszłość i staraj się wyzdrowieć. (...) Zresztą ja na pewno zarobię na dom. Wszystko będzie dobrze. Do pracy już nie wrócisz, tylko będziesz sobie siedzieć w domu z Michałem.”⁴⁸ W rezultacie tych poszukiwań został reporterem „*Dziennika Polskiego*”, pracował w działach: rolnym, reportażowym, kulturalnym. W znalezieniu tego zajęcia pomógł mu Adam Włodek, który był wtedy opiekunem Koła Młodych.⁴⁹

Jego stosunek do dziennikarstwa był zmienny. Pracę tę rozpoczął z wielkim entuzjazmem, jednakże w miarę upływu czasu dostarczała mu ona coraz mniej zadowolenia. Nie mógł pogodzić się z tym, że jego artykuły poddawane są różnym poprawkom. Ponadto talent pisarski, skłonność do metaforyki i poetyckiego obrazowania utrudniały wykonywanie

⁴⁶ Z rękopisu listu A. Bursy do ojca, zapis datowany: 15.I.1952, w zbiorach F. Bursy.

⁴⁷ Z rękopisu Marty Bursówny do ojca, zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

⁴⁸ Z rękopisu listu A. Bursy do matki, zapis datowany: Kraków, 27.VII.1954. w zbiorach M. Knapikowej.

⁴⁹ Marta pisała do ojca: „(...) Jędrzek był u Włodka. (To jeden z poetów krakowskich, opiekun Koła Młodych), który się nim bardzo serdecznie zajął. Obiecał mu pracę w wydawnictwie, jeżeli oczywiście będzie jakieś miejsce. Na razie ma pisać reportaże do „*Dziennika Polskiego*”. We wtorek już jedzie do jakiegoś Czuchowa i ma napisać o powstającej tam spółdzielni produkcyjnej, (...) od tego będzie zależała jego praca”. Zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

reporterskiego rzemiosła. Początkowo podobało mu się poznawanie wielu ludzi i ich problemów, zadowolony był też z częstych wyjazdów: Marta w następujących słowach informowała ojca o pracy brata: „(...) Jędrzek ostatnio dostał „chyzia” na punkcie jakiegoś tam kursu gradobicia, jak to mówił. Teraz właśnie pisze podane o przyjęcie na kurs. (...) to polega na obliczaniu ubytków w gospodarstwach dotkniętych gradobiciem.”⁵⁰ Za innym znowu razem stwierdzała: „(...) Jędrzek pracuje nadal w „Dzienniku”. Ciągłe ma jakieś plany. Pracuje (...) nad powieścią o Kostku Napierskim. Napisał też opowiadanie pod wpływem pobytu na żniwach. Codziennie kilka godzin spędza przy biurku. Prócz tego uczy się do egzaminów powakacyjnych. Jest bardzo zadowolony, że był na żniwach. Twierdzi, że poznał trochę życia, i że znowu będzie już tak gdzieś jeździł.”⁵¹ Reminiscencje reporterskich penetracji odnajdujemy między innymi w opowiadaniu pod tytułem *Smok*.⁵²

Już wkrótce okazało się, że nie mógł podołać wszystkim obowiązkom. Wymagająca sporo wolnego czasu praca zawodowa nie pozwoliła na kontynuację studiów. Pod koniec 1954 roku władze uniwersyteckie, uwzględniając jego trudną sytuację rodzinną, udzieliły mu okolicznościowego urlopu.

Bogaty w osobiste wydarzenia rok 54 odznaczył się ponadto tym, że wtedy właśnie Bursa zadebiutował jako poeta wierszem *Głos w dyskusji o młodzieży*, zamieszczonym na łamach 19 numeru „*Życia Literackiego*”.

Mimo iż był jedynym żywicielem własnej rodziny i chorej matki, za zgodą wszystkich najbliższych, w 1956 r. zrezygnował z wykonywania pracy dziennikarskiej. Czas wypełniła mu gorączkowa praca twórcza. W ostatnich latach jego życia powstały najdojrzalsze pod względem warsztatowym utwory poetyckie, między innymi *Luiza*, *Sobie samemu umarłemu*, *Uśmiech podgardla*, *Wisielec* oraz najlepsza proza, to znaczy powieść *Zabicie ciotki*.⁵³ W okresie tym rozpoczął również usilne starania o to, by wydać tom wierszy pt.: *Kat bez maski*. Jednakże nie udało mu się zrealizować tego zamiaru. Jego utwory nie uzyskały przychylnych ocen recenzentów.

W 1957 roku, w towarzystwie Ireneusza Ireduńskiego i Stanisława Czyzcha, pojechał na Zjazd Pisarzy w Poznaniu. Zgodnie z datami znajdującymi się na służbowej delegacji miał tam przebywać od 7 do 10 listopada. Jednakże powrócił do Krakowa parę dni później — w nocy z 14 na 15 listopada. Zmarł nagle 15 listopada około godziny 14 podczas zabawy z synem w mieszkaniu przy ulicy Garncarskiej. Kilkakrotnie przywoływany do umierającego lekarz dyżurny ze znajdującego się w sąsiedztwie szpitala onkologicznego nie przyszedł.

Śmierć Andrzeja Bursy wstrząsnęła wszystkimi młodymi pisarzami. Towarzyszyła jej ponadto atmosfera skandalu. Zaczęły się szerzyć pogłoski o samobójstwie poety. Oświadczenia lekarskie nie potwierdzały tych przypuszczeń. Ostatnie zaświadczenie lekarskie pochodzi z maja

⁵⁰ Z rękopisu listu M. Knapikowej do ojca. Zapis datowany: 21.XII.1956, w zbiorach F. Bursy.

⁵¹ Z rękopisu M. Knapikowej do ojca, zapis bez daty, w zbiorach F. Bursy.

⁵² Andrzej Bursa, op. cit., s. 148.

⁵³ Tamże, s. 327, 417.

1980 roku. Zostało ono sporządzone przez Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej na prośbę siostry autora *Luizy*. A oto jego treść: „W związku z Pani listem uprzejmie zawiadamiamy, że zwłoki Pani brata Andrzeja Bursy lat 25 były poddane sekcji lekarskiej w dniu 18 listopada 1957 r. Na podstawie przeprowadzonych badań ustalono, iż przyczyną śmierci były samoistne sprawy chorobowe w zakresie narządów krążenia. Powyższe ustalono na podstawie protokołu sekcyjnego nr 602/1957, którego oryginał przechowywany jest w archiwum Zakładu.”⁵⁴ Podpisał je prof. dr hab. Zdzisław Marek.

Z powodu pogłosek o samobójstwie i z powodu tego, iż nie miał kościelnego ślubu parafia odmówiła mu udzielenia pogrzebu. Był to dla rodziny pisarza kolejny cios. Jego matka i żona przedłożyły władzom kościelnym różnorodne oświadczenia, stwierdzające, że Andrzej Bursa był katolikiem. Kopie tych dokumentów znajdują się w zbiorach rodzinnych. Prosząc o kościelny pogrzeb matka pisarza stwierdziła: „(...) syn mój był wychowywany pod dwoma wpływami: z jednej strony religijna matka, a z drugiej komunista ojciec. (...) Wpływ ojca podziałał na niego, mimo przywiązania do matki przejął się jego ideami. Z tego czasu pochodzi jego oświadczenie przedślubne, gdy miał lat 19. (...) Z pewnością był w głębi już wierzący, przed każdym trudnym przedsięwzięciem prosił mnie o nakreślenie krzyża na czole.”⁵⁵ Podobne oświadczenia złożyły także: Ludwika Bursowa i Zofia Wilczkova.⁵⁶

W godzinę po śmierci opatrzony został Sakramentem Ostatniego Namaszczenia, potwierdza to dokument pochodzący ze zbiorów Marty Knapikowej.⁵⁷ Pogrzeb odbył się 19 listopada 1957 roku. Nie uczestniczył w nim ksiądz, nie było też przedstawicieli organizacji partyjnej, bo chociaż posiadał członkowską legitymację, nie opłacił żadnej składki. Trumnę ze zwłokami niesli jego znajomi: Roszko, Stanuch, Szaja i Miecugow.

Ponieważ odszedł człowiek, który przez całe życie twierdził, że „(...) brakowało mu, jak Archimedesowi, jakiegoś punktu oparcia, czyjeś wiarygodnej akceptacji”⁵⁸, osamotniony, nie potrafiący jednoznacznie określić swojej życiowej drogi, stale natomiast jej poszukujący, jego życie i postępowanie stały się przedmiotem legendy. Obraz tej legendy powstał nie tylko dzięki czytelnikom i pisarzom zafascynowanym osobowością Andrzeja Bursy. Znaczną rolę odegrała w tym przypadku również auto-kreacja. Młody literat poprzez niespokojny tryb życia i skomplikowany charakter sprowokował istnienie tej legendy.

⁵⁴ Zaświadczenie znajduje się w zbiorach M. Knapikowej.

⁵⁵ Kopia dokumentów bez daty znajduje się w posiadaniu M. Knapikowej.

⁵⁶ Również kopie tych dokumentów znajdują się w zbiorach M. Knapikowej.

⁵⁷ „S.P. Andrzej Bursa (ulica Garncarska 9/14) otrzymał dnia 15 listopada Sakrament Ostatniego Namaszczenia — Kajetan Kapucyn, Klasztor OO Kapucynów w Krakowie”.

⁵⁸ S. Bratkowski, op. cit.

GRAZYNA PIETRUSZEWSKA

Andrzej Bursa — Life and Legend (Part I.)

SUMMARY

The article is the first complete version Andrzej Bursa's biography. The author compiled the article on the grounds of the documents rendered accessible to her by the writer's wife, Ludwika Bursa, and his father, Felix Bursa. Moreover, the author quotes fragments of Andrzej Bursa's letters to his father, his mother, Maria Bursa nee Kopycińska, his sister, Zofia Knapik nee Bursa, and the correspondence concerning the writer himself. Besides, she introduces his first, unpublished, poems as well. The elaboration of the discovered manuscripts required their evaluation as well as textual and editorial work.

The article attempts to answer the question: Who was Andrzej Bursa? Yet, in this, case, it is not easy to give a straight forward answer for we deal with a complex personality and restless mind at the same time. A. Bursa was only twenty five when he died. During that time he managed to make his debut with: „A Voice in the Discussion about Young People” (*Głos w dyskusji o młodziży*) and to stage macabre scenes in *Cricot II* and in *Piwnica pod Baranami*, to publish a lot of poetic works and to write a micronovel of precursory character in the Polish literature, to get married and to begin his study, to start a career of a journalist and to give it up. However, there were some undertakings he was unable to accomplish e.g. he failed to publish his debut volume of his works, to shape his artistic and idealogical views. Thus, the posthumous legend of Andrzej Bursa has been based on the premises mentioned above. His views splitted in two opposite directions. On one band, he was enthusiastic about the social changes but on the other hand, from the catastrophists he adopted the awareness that the functioning of the social mechanisms that limit freedom of an individual human being. His literary output may be divided into two currents. The first one includes the works influenced by *Skamander* literary group poetic art, the other one implies a touch of the Romantic approach to the human existence; the Young Poland's revolt and also catastrophic messages of the interwar period. Seeking his own place in the social life, the maturing youngster drew an allegoric picture of those double ways mentioned above.